Nro. 32.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 21. Kwietnia 1815.

Wiadomości kraiowe.

Gazeta Wiédeńska pod d. 12. Kwietnia zawiera następuiące urzędowe ogłoszenie:

„Po wyprawie woienney roku 1812go opuścił Król Neapolitański woysko Francuzkie, w którém iednym korpusem dowodził. Zaledwie przybył do swoiéy stolicy, aliści kazał uwiadomić Dwór Ces. Austryacki, że zamiarem iego iest połączyć dalszy swóy bieg polityczny z biegiem Gabinetu Austryackiego. Wkrótce potém rozpoczęła się wyprawa woienna roku 1813go. Na piérwsze, pomyślne z pozoru dla Napoleona widoki, opuścił Król Joachim Neapol i obiął znowu dowództwo w woysku Francuzkiém. Przytém ofiarował potaiemnie Gabinetowi Austryackiemu pośrednictwo swoie między Mocarstwami i Cesarzem Francuzów. Pełen sławy dzień 18. Października, rozstrygnął los sprawy Francuzkiey. Król powrócił do Państw swoich, i rozpoczął znowu bez odwłoki przerwane układy względem przystąpienia swoiego do Europeyskiego przymierza. Kazał posunąć się naprzód woysku swoiemu, i proponował Austryi podział Włoch. Rzeka Po miała bydź liniją graniczną między obiema Państwami. Na ustawicznych układach ze Sprzymierzonymi, tudzież na niemniéy żywey korrespondencyi z naczelnym Wodzem Francuzko-Włoskiego woyska, zeszło kilka miesięcy. Zbroyna siła Neapolitańska nie leżała na wadze ani iednéy, ani drugiey strony; żadna nie mogła na niey polegać, żadna nie potrzebowała iéy pokonywać. Dla Austryi było to położenie mniéy szkodliwe. Mogła ona, bez względu na Włochy, obrócić główną siłę swoią przeciwko powszechnemu nieprzyiacielowi."

„Dnia 11. Stycznia 1814go podpisano nakoniec traktat Neapolitańsko-Austryacki. Pod pozorem n[illegible]wymienianego zatwierdzenia zostawało ied[illegible] że woysko Neapolitańskie długo ieszcze w nieczynności. Piśmienne dowody, które wpadły w ręce Sprzymierzonych, nie zostawiały żadney wątpliwości, że trwaią ciągle ieszcze potaiemne związki Króla z nieprzyiacielem; zdradzały one iuż podowczas główny zamiar, dążący do omamienia Cesarza Francuzkiego względem istotnego przystąpienia Króla do przymierza Mocarstw. Zwycięztwa wewnątrz Francyi rozstrzygnęły iednakże rollę Króla. Paryż wpadł w ręce Zwycięzcow, a woysko Neapolitańskie, rozpoczęło swoią wyprawę woienną."

„Umowa zawarta d. 11. Kwietnia 1814go, ukończyła woynę z Napoleonem. Układy Paryzkie oznaczyły wzaiemne stosunki Francyi i dawnieyszych nieprzyiacioł oneyże. Wszystkie woyska rozpoczęły swóy odwrót, a Neapolitanie cofnęli się do Marchii Papiezkich, do których Król w skutku traktatu z dnia 11go Stycznia roszczenia miał czynić."

„Stosunki wszystkich Mocarstw miały bydź ustalone na Kongressie Wiédeńskim. Domy Burbońskie oświadczyły się przeciw uznaniu Króla Joachima. Położenie iego zmieniło się bardzo w rzeczy samey przez powrót dawnéy Dynastyi Królewskiey na trony Francuzki i Hiszpański; umiarkowana polityka musiała mu nakazywać, aby dalsze zamiary swoie ograniczał iedynie na utrzymaniu się przy naypięknieyszém w świecie Królestwie, a zrzekł się zupełnie wszelkiego zdobycia tém bardziey, ile że takowe nastąpić mogło tylko ze szkodą Sąsiada we względzie woyskowym nieszkodliwego, a w

politycznym względzie nader ważnego." Umiarkowanie i wierność są iednak słowa bez znaczenia dla Władców, pochodzących z nowey Dynastyi Francuzkiey."

„Zamiast myślenia o utrzymaniu siebie samego, układał Król Neapolitański w cichości daleko sięgaiące plany na przyszłość, przygotowywał ón wykonanie onychże przez użycie wszelkich żywiołow, potrzebnych do wzniecenia woyskowey i polityczney rewolucyi. Żaden z iego zamiarów, żadne z iego poruszeń, nie uszły baczności Gabinetu Austryackiego. Nie ta to była droga odmienienia sposobu myślenia owych Dworów, które sprzeciwiały się przyięciu Króla Neapolitańskiego do rzędu Monarchów Europeyskich!"

„Gdy Królestwo uginało się iuż pod ciężarem woyskowych natężeń, postanowił Król użyć bez ogródki mocnieyszych kroków. W biegu upłynionego miesiąca Lutego kazał ón uwiadomić Gabinet Austryacki, iż ma zamiar posłania woyska do Francyi, z którego to powodu niczego innego nie żądał, iak tylko przechodu przez Srodkowe i Wyższe Włochy! Taka awanturnicza propozycya z należytem strofowaniem odrzuconą została."

„J. C. K. Mość posłał dnia 25. i 26. Lutego 1815go oświadczenia Rządom Królewsko-Francuzkiemu i Neapolitańskiemu, zwiastuiac im stałe postanowienie swoie, iż w żadnym przypadku nie zezwoli na to, aby spokoyność Wyższych i Srednich Włoch, przez wniyście lub przechód obcego woyska naruszoną bydź miała. J. C. K. Mość wydał oraz rozkaz, aby dla poparcia powyższego oświadczenia Jego ruszyła w pochód do Włoskich Kraiów Jego znakomita siła dla wzmocnienia stoiącego tam woyska. Na to oświadczenie Austryackie odpowiedziano ze strony Francuzkiey z tém zapewnieniem, iż Król nie ma żadnych podobnych zamiarów; Król Joachim wstrzymał się z odpowiedzią swoią, gdyż pora odkrycia prawdziwych zamiarów iego nie nadeszła była ieszcze."

„Dnia 5. Marca nadeszła do Neapolu wiadomość o ucieczcę Bonapartego. Król kazał natychmiast przywołać do siebie C. K. Posła, i oświadczył mu, iż niezmiennie będzie i pozostanie wiernym systematowi przymierza. Kazał ón ponowić to oświadczenie Gabinetom Austryackiemu i Angielskiemu. Posłał oraz Adjutanta swoiego Hrabiego Beaufremont do Francyi, ze zleceniem wyszukania Bonapartego i przyrzeczenia mu pomocy iego. Zaledwie nadeszła do Neapolu wiadomość o wkroczeniu Bonapartego do Lugdunu, gdy Król wyraźnie oświadczyc kazał; „że sprawę Napoleona za swoią własną poczytuie, i że mu teraz dowiedzie, iż takowa mu nigdy obcą nie była." Domagał się oraz od Dworu Rzymskiego przechodu przez Kray Rzymski dla dwóch dywizyi swoich, które iednakże, będąc dalekiemi od postępowania po nieprzyiacielsku, nie miały przeszkadzać Oycu S. w stolicy iego. Papież protestował przeciw temu ziemi iego zgwałceniu, a gdy takowe nastąpiło, opuścił Jego Swiątobliwość Rzym i udał się do Florencyi."

„Dnia 8. Kwietnia podali Pełnomocnicy Neapolitańscy w Wiédniu Gabinetowi Notę, która przy zapewnieniu przyiacielskiego sposobu myślenia ich Pana, tudzież niezłomney woli iego w nieodłączaniu się nigdy od Austryi, zawierała to oznaymienie: „iż J. K. Mość po zmienioném położeniu rzeczy i dla swoiego własnego bezpieczeństwa, niemniey stosownie do woyskowych prawideł, których chwyciły się wszystkie Mocarstwa, zniewolonym się widzi takoż do rozciągleyszego rozstawienia zbroynych sił swoich. Rozstawienie to nastąpi więc w linii demarkacyyney, która przez rozeym w roku 1813tym woysku Neapolitańskiemu ustąpioną została!"

„Tymczasem rozpoczęło woysko Neapolitańskie d. 30. Marca, bez dalszego oświadczenia, kroki nieprzyiacielskie z posterunkami Austryackiemi w Legacyach (Papiezkich)."

„J. C. K. Mość w uczuciu zupełnego prawa swoiego, ufaiąc w waleczność swoiego woyska, w doświadczoną zawsze wierność swych Ludów i w ścisłe swoie stosunki ze wszystkiemi Europeyskiemi Mocarstwy, kazał Rządowi Neapolitańskiemu przez urzędową Notę pod d. 10. b. m. oświadczyć: iż N. Pan stan woyny między obiema Państwami za nastąpiony iuż poczytuie, i wszelkie dalsze rozstrzygnienie mocy oręża swoiego porucza."

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Gazeta Wiédeńska zawiera następuiące doniesienia od woyska.

„Według urzędowych wiadomości z Rzy-

mu i Medyolanu, Król Neapolitański po zaprzeczeniu mu wolnego przechodu przez Kraie Papiezkie, wszedł iednakże gwałtem na ziemie Rzymską d. 22. Marca; ruszył oraz naprzód z główną siłą swoią z Marchii do Legacyi i rozpoczął dnia 30. p. m. w rzeczy saméy kroki nieprzyiacielski przez to, iż na C. K. woysko pod Cezeną uderzył. Pułkownik Gavenda z Pułku uzarów Xięcia Rejenta (Angielskiego), odebrał rozkaz nie wdawania się w przypadku ataku w żadną istotną potyczkę, i cofnął się do wspieraiącey go siły. — Jen. iazdy Baron Frimont, któremu N. Cesarz powierzył dowództwo woyska swoiego we Włoszech, ściąga ie między Casal-Maggiore i Piadena. — Według ostatnich doniesień od Jenerała iazdy z główney kwatery iego Piadena, które tu (do Wiédnia) dnia wczorayszego (11go Kwietnia) wieczorem nadeszły, zwiodł Feldmarszałek Porucznik Baron Bianchi z Królem Neapolitańskim nad rzeką Panaro d. 4. Kwietnia szczęśliwą potyczkę, w którey raniono ciężko nieprzyiacielskiego Jenerala Filangieri i 200 ieńców poymano.— Feldm. Porucznik Bianchi nie mógł ieszcze podać własney straty swoiéy, lecz poczytuie ią za nieznaczącą, chociaż miał przeciw sobie bardzo przemagaiącą massę nieprzyiacielskiego woyska. Stanął ón po potyczcę w skutku odebranych rozkazow za kanałem Bentivoglio i w szańcu przedmostowym Borgoforte nad Padem (*Po*).

Według doniesień z Medyolanu, przyiechał tam d. 29. Marca z Genuy Xiążę Eszterhazy.

W skutku rozkazu, wydanego w Medyolanie d. 25. Marca, wezwano wszystkich pensyonowanych Officerów Włoskich, bawiących się w Medyolanie lub w poblikości onegoż, aby się d. 1. Kwietnia w pałacu byłego Senatu Włoskiego stawili.

Ces. Austr. Marszałek polny Hrabia Bellegarde, Jenerał Gubernator we Włoszech, ustanowił w skutku wydanego d. 31. Marca ogłoszenia, końcem utrzymania spokoyności publiczney Sąd nadzwyczayny, maiący składać się z 3 Sędziów cywilnych a dwóch woyskowych. Będą oni sądzić wszelkie czynności, któreby przerwać mogły publiczną spokoyność. (I w Kraiu Lukkezkim (*Lucca*) wydał Ces. Austr. Pułkownik Werklein ieszcze d. 21. Marca rozkaz dzienny przeciw rozsiewaczom buntowniczych wieści, i pogroził im Sądem woiennym.)

Ces. Austr. Jen. Feldcaygmayster-Baron Lattermann, mianowany woyskowym Gubernatorem w Kraiach Wenecko-Austryackich, przyiechał d. 28. Marca do Wenecyi.

Jeneralny Wielkorządca Prowincyi Wenecko-Austryackich, wydał do nich w ięzyku Włoskim następuiącą odezwę:

Cesarsko-Królewski Jeneralny Wielkorządca Prowincyi z téy strony Mincio, w Królestwach Weneckiém i Lombardzkiém
Piotr Hrabia Goess &c. &c. &c.

„Staraiąc się C. K. Jeneralny Wielkorządca dopełnić iak naytroskliwiey wspaniałomyślnych i dobroczynnych zamiarów oycowskiego serca N. Cesarza i Króla, naszego Naymiłościwszego Monarchy! wyiedzie za dni kilka do oddanych pieczy iego Prowincyi, dla objęcia w nich za pomocą Nieba powierzonych sobie niedawno od N. Pana rządów i sprawowania onychże.“

„Zwróci ón naypierwszą uwagę swoią na przedmioty należące do Administracyi publiczney, tudzież na naycelnieysze potrzeby rzeczonych Prowincyi; a chociażby za iednym razem wszystko, czego owe potrzeby wymagaią, dopełnioném bydź nie miało, przecież mogą wszyscy ich Mieszkańcy bydź pewnymi, że w całkowitém dopełnieniu stałego i stanowczego urządzenia nie zaydzie żadna inna przewłoka, prócz téy iedynéy, która stanie się może konieczną dla nadania nowym urządzeniom owéy stałey regularności, iaka będzie potrzebną do utwierdzenia i zabezpieczenia zamierzonych przez N. Pana pożytecznych skutków dla pomyślności rzeczonych ukochanych Poddanych J. C. K. Mości.“

„Gdy zaś C. K. Jeneralny Wielkorządca iak nayżywiey pragnie, aby ieszcze przed udaniem się do Wenecyi, iako mieysca swoiéy stałey siedziby, zasiągnął i nabył owych wiadomości mieyscowych, które fundamentalną posadę dobrze urządzoney Administracyi kraiowey stanowią, przeto będzie obieżdżać wszystkie pod zarządem iego zostaiące Prowincye, którym to końcem, zaraz po wiechaniu swoiem do Włoch, uda się niezwłocznie w tym zamiarze do głównych mieysc onychże, to iest: do Udine, Treviso, Bel-

luno, Wicencyi, Werony, Rovigo i Padwy, dla obznaiomienia się dokładnie w pobliskości ze wszystkiemi faktami, i zastosowania w swoim czasie do okoliczności naydogodnieyszych zapobiegów i urządzeń, końcem uproszenia sobie od dobroczynnego i szczodrobliwego Monarchy potrzebnych przepisów i oznaczeń."

„Zachowuie sobie Jeneralny Wielkorządca donieść dokładnie przez Prefektury o wyznaczonym dniu swoiego przybycia do każdey Prowincyi; gdy zaś ta pora iuż iest niedaleka, przeto nie omieszkuie uwiadomić poprzedniczo ustanowione Władze, Duchowieństwo i wszystkich Mieszkańców rzeczonych Prowincyi, iż zamyśla bawić przynaymniey dzień ieden w każdém wyż pomienionėm mieście, i że cały czas pobytu swoiego życzy sobie poświęcić widzeniu i słyszeniu tego wszystkiego, co zamiary Rządu naybardziey i nayszczególniey obchodzić może."

„Gdy to rozporządzenie nie ma żadnego innego celu, iak tylko, aby C. K. Jeneralny Wielkorządca postawić się mógł w stanie odpowiedzenia należycie oycowskiey troskliwości, łaskawości i łagodności Monarchy, usiłuiącego bez ustanku pomnażać wszelkiemi sposobami szczęśliwość Poddanych swoich, przeto ma naygruntownieyszą nadzieię, iż pomienione Władze i rzeczeni Poddani odpowiedzą położonemu w nich zaufaniu Jeneralnego Wielkorządcy, i że poczytaią sobie to za naysurowszy obowiązek, aby w podawanych mu przełożeniach, prośbach i doniesieniach wyrażali się rzetelnie i iasno; bo gdy wszelkie zawikłanie lub ubarwianie rzeczy sprzeciwia się prawdzie, przeto taienie lub przesadzanie okoliczności nie zrządziłoby niczego innego, prócz straty czasu, potrzebnego do wystawienia ich w prawdziwém świetle, a ta przewłoka byłaby wyraźnie przeciwną zamiarom Monarchy."

„C. K. Jeneralny Wielkorządca radby po przybyciu swoiém do miast rzeczonych, oprócz PP. Prefektów lub ich Zastępców na na tych tak ważnych urzędach, widzieć ieszcze zgromadzone piérwsze Władze administracyyne całéy Prowincyi, to iest: PP. Podprefektów, Prezydentów miast (Podestow) Przełożonych Poborców podatków, dla zasięgnienia od nich wszystkich wiadomości i objaśnień o okolicznościach i potrzebach podległych zarządowi ich osób. Uwiadomia oraz Jeneralny Wielkorządca wszystkie inne Władze publiczne, Duchowieństwo i każdą prywatną Osobę, iż każdego przychodzącego doń rad wysłucha, i każde podanie lub przełożenie, tak od publicznych Urzędników kraiowych, iako też od Osób prywatnych, dobrze przyymie."

„Usiłowanie i gorliwość Władz ustanowionych w ściśłém i sumiennėm dopełnianiu ich powinności, należne nayłaskawszemu Monarsze i prawom podleganie i posłuszeństwo, które Jeneralny Wielkorządca w Przełożonych iak i Poddanych znaleśdź sobie pochlebia; ufność, zgoda i wspólne przykładanie się do zamiarów, dążących do powszechnego szczęścia i utwierdzenia obopólnego ukontentowania, wzbudzą w duszy iego nayprzyiemnieysze uczucie i wystawią powabne widowisko, tę to iedyną oznakę radości, którą Jeneralny Wielkorządca widzieć pragnie; oznakę, którą z zupełną satysfakcyą będzie mógł przyiąć, gdyż wzbrania sobie wszelką inną, i tylko we względzie owéy pierwszéy pocieszaiącą ma nadzieię, że będzie w stanie złożyć u stopni tronu N. Cesarza i Króla dokładne rzeczy wystawienie, odpowiadaiące naymiłościwszym zamiarom iego."

„Ninieysza odezwa ma bydź wydrukowaną, publicznie ogłoszoną i zwykłym sposobem we wszystkich Prowincyach z téy strony Mincio w Królestwie Weneckiém i Lombardzkiém poprzylepianą."

Działo się w Wiédniu, d. 30. Marca 1815.

(Podpis.) Piotr Hrabia Goess.

Z rozkazu Jego Excellencyi, JW. Hrabiego Wielkorządcy Jeneralnego &c. &c. &c.

(Podpis) A. Quadri.

Wielka Brytaniia.

Pisma publiczne donoszą, że Xiążę Feltryyski (*Clarke*), Królewsko-Francuzki Minister woienny przyiechał do Londynu, i że miał zaraz po przybyciu swoiém kilka rozmów z Lordem Castlereagh, który go d. 23. Marca Xięciu Rejentowi Angielskiemu przedstawił.

Na posiedzeniu Parlamentu Angielskiego odprawionėm d. 20. Marca, wniósł Pan Whitebread dawniey iuż zapowiedziany wniosek, aby do Xięcia Rejenta podany był adres z prośbą o udzielenie pism tyczących się skutku układów Kongressu Wiedeńskiego, i poparł ten wniosek mową, w którey

powtórzył przytaczane iuż często przez niego punkta, i wiele szyderskich uwag przydał.

Lord Castlereagh, chcąc obronić układy Kongressu od wszelkich pocisków potwarzy, miał bardzo obszérną mowę, któréy główna treść iest następuiąca:

„Nie idzie rzecz o to, czy interes Kraiu naszego miano na baczeniu, ale raczey, czy Kray i charakter Macarstw sprzymierzonych nie był na sztych wystawiony; a że ia przez Xięcia Rejenta posłany byłem do Wiédnia, pod tym względem iestem szczególniey odpowiedzialny. Szanowny Reprezentant zapytał się mię, czy względem Hollandyi zaszły iakie układy. Mogę teraz na to odpowiedzieć i dać niektóre obiaśnienia. Byłoby rzeczą do niewybaczenia, gdybyśmy rękoymie pokoiu, osady przez nas zdobyte, byli oddali bez dokładnego porozumienia się względem Hollandyi z Królem Francuzkim. Ze strony tego Monarchy okazana była naywiększa sumienność, a to dowodzi słuszności zachowania się tamecznego teraźnieyszego Rządu (słuchaycie!), który do przywrócenia pokoiu tak bardzo się przyczynił. Zgodzono się wspólnie, iż Hollandya dla przyszłego swego bezpieczeństwa musi bydź powiększoną. Co się tycze Austryi, postanowiono zgodnie, iż rzeki Po i Tessino maią bydź granicami Austryi we Włoszech. Genua, z powodu położenia swego, iest iednym z nayważnieyszych punktów we Włoszech północnych, a zatém byłoby rzeczą przeciwną zdrowey polityce zostawić obronę iéy Państwu handlowemu, którego istnienie iuż dawno ustało. Należało utworzyć mocną tamę między Francyą a Włochami przez powiększenie Piemontu. Wymagał tego powszechny interes Europy. Co się tycze zarzutu, iż z Kongressu powróciłem przed ukończeniem układów, odpowiadam, iż główne punkta iuż są załatwione. Jeden tylko nie iest ieszcze rozstrzygniony, a ten się tycze rozrządzenia częścią Włoch, leżącą na południowym brzegu rzeki Po; lecz iak przy wszystkich układach głównym celem było bezpieczeństwo Europy, tak i w téy mierze będzie. W ogóle, względem Austryi i Prus przyięto za zasadę przywrócenie ich dawnéy potęgi; a że Austrya nad swą dawną siłę otrzymała 3 do 400,000 mieszkańców, a Prussy tylko 40 do 50,000, przeto i w tym względzie zachowana była równowaga. Przeciw odstąpieniu całey Saxonii tak we względzie Hannoweru iak i Hollandyi, zawsze protestowałem się. Co zaś do odstąpienia części Saxonii, to wedłog zasad zdobycia łatwo może bydź usprawiedliwioném. Inne Mocarstwa Niemieckie iuż przed bitwą pod Lipskiem połączyły się ze Sprzymierzonymi. Saxoniia przystąpiła na ostatku po téy stanowczey bitwie. Prusy żadnym innym sposobem nie mogły bydź zaspokoione. Co się tycze odezwy Xięcia Repnina, odebrałem od Xięcia Hardenberga na moią Notę odpowiedź, iż ta odezwa ze strony Prus nie była upoważnioną, a Hrabia Nesselrode oświadczył mi także, iż téy odezwy nigdy przedtém nie widział. Muszę teraz wspomnieć o Polszcze, i spodziewam się, że to nieiakie sprawi zaspokoienie, zwłaszcza, iż część Polski, to iest: Xięstwo Warszawskie, iako Polska pod osobném berłem rządzona będzie. Co się tycze innych części Polski, połączonych dawniey z innemi Kraiami, zapewne Izba nie zechce względem tego rozstrzygnąć, dopóki wszelkie stosunki nie będą ogłoszone. Urządzenie to od wszystkich Monarchów było zatwierdzoném. Toż samo stało się względem połączenia Niderlandow z Hollandyą, przez co Kray ten stał się mocną warownią przeciw Francyi. Co się tycze powiększenia Hannoweru, iestem przekonany, iż ze strony W. Brytanii nie uczyniono za nie żadnych niesłusznych ofiar. Jestem tego zdania, iż Hannower przez związek z W. Brytaniią, w ogólności więcéy ucierpiał, niż zyskał. Mieszkańcy iego byli wiernymi podporami W. Brytanii, i mogę twierdzić, iż nie było dzielnieyszego, wiernieyszego i uczciwszego korpusu woyska w służbie naszey, nad legiię Hannowerską. Składała się ona z 12,000 ludzi, którzy zawsze przez dobrowolne zaciąganie się w zupełności utrzymywani byli; i nie iest przesadą, gdy oświadczam, iż niedostatek tego korpusu byłby nader niekorzystnym dla usiłowań naszych. Zachowanie więc Hannoweru, ile Kraiu udzielnego w Niemczech, tak dla téy przyczyny, iak też dla stosunków panuiącey Familii, powinno nam bydź bardzo drogie. Rozszérzenie granic iego służy do ustalenia związku z Kraiem naszym z powodu brzegów morskich, który to związek, dopóki od nieprzyiaciela mógł bydź przecięty, wszelkie usiłowania utrudniać musiał. Od chwili, gdy do Hollandyi przytyka, siła iego i bezpieczeństwo powiększyć się muszą. Punkt ten nie sprawił żadnéy zawiści w Mocarstwach sprzymierzonych. Co do Hiszpanii, gdzie dwie strony przeciw sobie działaią, nie mamy żadnego prawa żądania sprawienia się z tego. Szanowny Reprezentant

zapytał się mię, iakiey polityki Kray nasz trzymać się będzie względem zaburzeń zaszłych we Francyi? Sądzę, iż od ukończenia tych poruszeń trwałość błogosławieństwa pokoiu zależy, i że Angliia nie może się spodziewać pokoiu, ieśli Bonaparte znowu we Francyi ma bydź przywrócony. Od wypadku tych zaburzeń zawisło, czy Francya do moralnego lub do woyskowo-despotycznego Rządu ma powrócić. Jeśliby ten Człowiek znowu miał bydź przywrócony, wtedy Narody Europeyskie w tyle Narodów uzbroionych zamienićby się musiały." (Powszechny odgłos pochwały spotkał szlachetnego Lorda przy końcu mowy.)

Wniosek Pana Whitebread bez głosowania odrzuconym został.

Pomimo wszelkiego opierania się Obywateli i Ludu przeciwko billowi zbożowemu, przeszedł iednakże takowy w obu Izbach Parlamentu, i został potwierdzony przez Xięcia Rejenta.

Dnia 23. Marca zamkniętemi zostały posiedzenia Parlamentu aż do Wielkiey Nocy.

Francya.

Na wspomnianych (*w przeszłym Nrze Gazety naszey*) uroczystych audyencyach, które Napoleon dał w dzień Wielkiey Nocy Władzom kraiowym, wyraził Xiążę Arcy-Kanclerz w mianey doń przemowie zasady, według których Napoleon Państwem na przyszłość rządzić postanowił, a które także i Ministrom swoim za prawidła przepisał. Zasady owe są: „Żadna woyna za „granicą, chyba dla odparcia niesprawiedli„wey napaści; żadna reakcya wewnątrz; „zaniechanie wszelkich dowolnych czynów; „bezpieczeństwo osób i maiątków; wol„ne udzielanie myśli." — Napoleon odpowiedział na przemowę Kanclerza: „Uczucia, które mi wynurzacie, są tak„że i moimi. Wszystko dla Narodu, „wszystko dla Francyi! To iest „moie godło. Ja i moia Familiia, którą „ten wielki Naród na tron wyniósł i pomi„mo wszelkich przeciwności i burz politycz„nych na nim utrzymał, nie żądamy nigdy „praw innych, nie powinniśmy i nie może„my nigdy innych żądać."

Radzie Stanu, która wyłuszczyła pobudki powrotu Napoleona do Francyi, odpowiedział tenże: „Monarchowie są pierw„si Poddani Kraiu. Władza ich iest mniey „lub więcey obszerna, iak tego wymaga do„bro rządzonych przez nich Narodów. U„dzielność dla tego tylko iest dziedziczną, „ponieważ interes Ludów tak wymaga. O„prócz tych zasad, nie znam żadney inney „prawności. Zrzekłem się myśli o owém wiel„kiem Państwie, na które od lat 15tu tylko „kamień węgielny byłem założył. Odtąd „szczęście i umocnienie Państwa Francuzkie„go będzie iedynym przedmiotem wszystkich „myśli moich."

Trybunałóm Państwa powiedział Napoleon: „W pierwszey epoce Monarchii „Francuzkiey, opanowali Gallów wojowni„cze Ludy. Władza monarchiczna nie była „pewnie zastosowana do sprawy Gallów, „którzy stali się niewolnikami i żadnych „praw politycznych nie mieli, lecz do ko„rzyści Zdobywców. Nie miano więc nigdy „prawa powiedzieć, aby, nawet na Wscho„dzie, Ludy exystowały dla Królów; wszę„dzie uświęconą była ta zasada: że Kró„lowie dla Ludów tylko exystuią."

Do Municypalności Paryzkiey rzekł Napoleon: „Pochwalam uczucia moiego „dobrego miasta Paryża. Pokładam ia w „tém wartość, że tegoż samego dnia wie„chałem do murów iego, w którym mi Lud „tey stolicy dał był przed 4ma laty tak czu„łe dowody udziału swoiego w tych uczu„ciach, które naypierwey serce moie obcho„dzą. Dla tego to musiałem wyprzedzić „woysko moie i przybyć sam iedno powie„rzaiąc się tey gwardyi narodowey, którą ia „utworzyłem, a która zamiaru instytucyi „swoiey tak doskonale dopełniła. Poczy„tuię sobie to za honor, gdy dowództwo oneyże „samemu sobie zachowuię. Kazałem poprze„stać wielkich robót w Wersalu w zamia„rze użycia wszystkiego, czego tylko oko„liczności dozwolą, dla ukończenia dzieł „rozpoczętych w Paryżu. Będzie ón zaw„sze mieyscem pobytu moiego i stolicą Pań„stwa. W spokoynieyszych czasach ukończę „Wersal, ten piękny sztuk pomnik, który „iednakże teraz potoczną tylko iest rze„czą."

Jedna z Gazet Paryzkich pisze co następuie:

„W Tuilleryach i we Dworze idzie wszystko swoim zwyczaynym trybem, iak gdyby Napoleon nigdy nie opuścił stolicy. Wstaie ón między godz. 5tą i 6tą zrana, lecz wychodzi dopiero o godzinie 9tey z gabinetu swoiego, a Szambelan służbowy donosi o wstaniu iego, poczém wpuszczaią do niego

Ministrów, WW. Urzędników, Radców Stanu, Jenerałów Poruczników, Prezesów Trybunałów &c. &c. Potém śniada Napoleon, co nie trwa dłużey, iak pół godziny. Po śniadaniu daie audyencye i pracuie z Ministrami. Gdy iest parada, tedy wychodzi z zamku w południe, a potém przepędza resztę dnia aż do godz. 8mey w gabinecie swoim. O godz. 8mey iest stół u Napoleona, do którego zaprasza 7 do 8 osób, Ministrów, WW. Urzędników, Marszałków i Jenerałów."

„W Paryżu przywracaią tymczasem wszystko do tego stopnia, iak było pod Rządem Cesarskim. Rynki i ulice, które inne nazwiska były otrzymały, przybieraią znowu dawne imiona, a gmachy publiczne dawne herby i napisy. — Na publicznych pomnikach, które pod Rządem Napoleona zaczęte i ukończone zostały, przywracaią znowu cyfry iego, które Król kazał był zagładzić."

Monitor Paryzki pod d. 27. Marca zawiera następuiące urzędowe doniesienia, które mu Ministerium woyny do umieszczenia przysłało:

Wypis z telegraficzney korrespondencyi Dowodcy 16tey dywizyi woyskowey, Hrab. Erlon, pod d. 25. Marca: „Hrabia Artezyi i Xiążę Berry opuścili Francyę tey nocy. Poiechali oni przez Armentieres do Belgiium. Woysko, które ich odprowadzało, stoi w Bethune pod rozkazami Jenerała Lauriston. Domowe woysko Królewskie poddało się bez naymnieyszego odporu znoszącemu ie rozkazowi."

Wypis z różnych listów Marszałka Xięcia Treviso (Mortier): „Wszystkie twierdze północne opatrzone są w zapasy i zabezpieczone nie tylko od nadspodzianego napadu, lecz nawet i przeciw istotnym przedsięwzięciom, gdyby takowe ze strony Mocarstw zagranicznych czynione bydź miały."

Wypis z doniesienia Pułkownika Carre, Dowodcy 21go liniiowego pułku, w Cambray pod d. 24. Marca: „Cambray i Bauchain maią naylepszego ducha, a Obywatele i Żołnierze przesadzaią się w zapale. Cambray znayduie się w stanie obrony."

Wypis z doniesień Jenerała Lorcet, Dowodcy w St. Malo, pod d. 23. Marca: „Pienia radośne zwiastowały w St. Malo powrót Cesarza do iego stolicy; gorliwość i przychylność wszędzie głośno się obiawiły."

Wypis z doniesienia Jenerała Hrabiego Vedel, Dowodcy w Szerburgu (*Cherbourg*) pod d. 24. Marca: „Zamki góruiące nad zatoką Szerburga, opatrzone są w artyleryę i zabezpieczone od nadspodzianego napadu. — Jenerał Hrabia Vedel przeczytał Ludowi i Żołnierzóm odezwę, wynurzaiącą przywiązanie iego do osoby Cesarza. Lud i Żołnierze dzielili iednomyślnie te uczucia. Było powszechne i dobrowolne oświecenie."

„Wypis z korrespondencyi Marszałka Augereau, z Caen pod d. 25. Marca: „Rozbroienie żołnierzy powstania, odbywa się ciągle z naywiększą spokornością. (*Tu następuie odezwa tegoż Marszałka do 14tey dywizyi woyskowey, którąśmy iuż w Nrze 30tym Gazety naszey na stronnicy 286 umieścili.*)

Dalsze, w późnieyszych Nrach Monitora Paryzkiego umieszczone urzędowe doniesienia, zawieraią wypisy z raportów, przysłanych od Dowodców woyskowych z *St. Malo, Brestu, Sztrasburga, Evreux, Arras, Mons, Longwy, La Fleche, Valenciennes, Nantes, Mezieres* &c. Wszystkie owe raporty zapewniaią, że po odebraniu wiadomości o weyściu Napoleona do Paryża żołnierze i mieszkańcy troykolorowe kokardy poprzypinali, a w mieysce Królewskiey chorągwi narodowe sztandary powywieszali.

Równéyże prawie treści iest następuiący raport, zdany Ministrowi woyny przez Szefa szwadronu Lolay:

W Paryżu dnia 27. Marca 1815.

„*Monseigneur*! Z rozkazu JW. Pana opuściłem Paryż d. 22. b. m., i zwiedzałem różne mieysca. Znalazłem wszędzie tegoż samego ducha i gorliwość dla osoby N. Pana."

„W Peronne uznano Władzę Cesarza, nim ieszcze Prefekci ogłosili byli to szczęśliwe zdarzenie, które d. 20. Marca nastąpiło. Przyięto tam dnia 22go Marca troykolorową kokardę, a mieszkańcy wywiesili troyfarbną chorągiew na gmachach publicznych. Pozdrowiliśmy to godło sławy naszey okrzykiem: „Niech żyie Cesarz!"

„JW. Pan rozkazałeś mi, abym kazał powracać do Paryżu pierwszemu pułkowi, którego spotkam w drodze moiey. Wiedzia-

łem, iż 8my pułk dragonów opuścił tegoż samego poranku Peronne. Wyiechałem więc naprzeciw niego; znaydował ón się we wsiach blisko gościńca. Widok kokardy, którą nosiłem, sprawił skutek spodziewany; usłyszeli mię ci Mężni, a okrzyk: „Niech żyie Cesarz!" zabrzmiał po wszystkich szeregach. Serca ich biły mocno z radości, gdy się dowiedzieli, że pochód Cesarza aż do stolicy iego był naysłodszym i nayświetnieyszym tryumfem życia iego pełnego sławy. Pułkownik Astorg prosi JW. Pana, abyś raczył złożyć u stóp N. Cesarza tę przysięgę, którą Mężni 8go pułku dragonów w sposób tak dzielny złożyli. Zachowanie się ich pod Austerlicem, Wagramem, Frydlandem i Montmirail, zaręcza do- statecznie ich przywiązanie do Cesarza."

„Osada w Cambray nie czekała na moie przybycie dla obiawienia głośno uczuć swoich. Już wprzody wieczorem żołnierze 21go pułku, zostaiący pod sprawą Pułkownika Carre, ponowili Cesarzowi przysięgę wierności. Wszyscy przypięli z własnego popędu na mieyscu białey kokardy ową narodową kokardę, która tak dzielnie do serca prawdziwych Francuzów przemawia."

„Mieszkańcy w Cambray tymże samym pałaią duchem, co i żołnierze. Widziałem tego dowód, a Prezydent miasta zapewnił mię o tém w imieniu swoich Współobywateli."

„W Dauai, Lille, Arras, Bouchain, słowem wszędzie, gdzie tylko przeieżdzałem, spostrzegłem szczęśliwe oznaki ufności, którą wzbudził powrót J. C. Mości; nie masz ani śladu obawy. Mieszkańcy powtarzaią sobie nawzaiem, iż niezgody, które wzniecić usiłowano, nikną na głos Cesarza, i że przynaymniey pod pieczęcią słowa Cesarskiego używać mogą bez obawy tych dóbr, które pod rękoymią praw kupili. Nie wspominam JW. Panu o tym duchu, który osady różnych twierdz ożywia. Żołnierze Francuzcy dzielą z wielką Familiią koiarzące nas z J. C. Mością uczucia. Cesarz iest w oczach naszych Aniołem Stróżem, który piękney Oyczyźnie naszey sławę i szczęście powróci."

„W Valenciennes pułk 7my huzarów, tudzież pułki liniiowe 8my i 9ty, wzięły znowu z własnego popędu Orły i kokardy swoie. Ci Waleczni przechowywali ie święcie, zapewne w tey nadziei, iż obaczą kiedyś znowu Bohatyra, którego życzenia ich wzywać nigdy nie przestały. Mieszkańcy dzielili ten szlachetny zapał; wielka liczba onychże ozdobiła domy swoie kolorami narodowemi."

„Dnia 22go Marca Jenerał Daumebuil, Dowodca w Condé, pełen wdzięczności i gorliwości dla N. Cesarza, uwiadomił osadę swoią, iż na przyszłość twierdza Condé bronioną będzie w imieniu Cesarza; przysiągł ón, iż pierwszy, ieżeli tak bydź musi, zginie za tak piękną sprawę, i że opierać się będzie wszelkiemu żądaniu, któreby sprzeciwiało się przyiętym teraz przezeń obowiązkóm. Na ton iego głosu, na widok Jenerała, który w obronie Oyczyzny członek ieden utracił, nie mogli żołnierze 12go pułku przytłumić rozrzewnienia swoiego; wybiegli oni w nieładzie z szeregów, otoczyli Jenerała swoiego i przyrzekli wspierać go w szlachetném przedsięwzięciu iego; przysięgli oni to w imieniu Cesarza, i przypięli w równymże czasie troykolorową kokardę. Od tego czasu ogłosiła się twierdza Condé za będącą w stanie obleżenia, a tak hołdowała Cesarzowi wprzódy ieszcze, nim się dowiedziano, że wierna mu Francyi przyprowadziła go nazad w tryumfie do stolicy swoiey. JW. Pan uznasz postępowanie mężnego Dowodcy twierdzy Condé, który od czasu pierwszych wypraw woiennych we Włoszech nie opuścił ani na chwilę Cesarza, i który mu w Vincennes wierność swoią przez to dowiodł, że oparł się orężowi i pokusóm nieprzyiaciela."

„W Quesnoi i Landrecy, 25ty pułk liniiowy, zostaiący pod sprawą Jenerała Morgan, przypiął natychmiast narodową kokardę, skoro osady twierdz owych dowiedziały się o zdarzeniach, które Cesarza sprowadziły."

„W Maubeuge i w Avesne, mieszkańcy i osady pobudzone przez Jenerała St. Geniez, wynurzyli głośno tłomione dotychczas uczucia swoie, i wywiesili na wszystkich wieżach troykolorową choragiew, zanim dowiedzieli się o wezwaniu, które im przywiozłem."

„Taki, JW. Panie, iest skutek danego mi od Ciebie zlecenia. Chciałem zwiastować powrót N. Cesarza; chciałem obwieścić mieszkańców, że Francya powraca pod Rząd, który sama sobie obrała; chciałem przemówić do Żołnierzy o sławie naszey, a do Miast o ich szczęściu i pomyślności; lecz uprzedzono mnie, a samo imię Cesarza wzbu-

dziło owe żywe uczucia, do wzniecenia których ia byłem przeznaczony.

(Podpis.) Laloy.

Wszystkie te pompatyczne doniesienia (pisze gazeta Wiédeńska), powtarzaiące w gruncie to, co iuż dawney ogłoszoném było, potwierdzaią oczywiście, że rewolucya iest dotychczas ieszcze sprawą samego tylko woyska, że Naród mało co, lub wcale do niey nie należy, i że mniemana czarodzieyska siła Bonapartego ogranicza się naywięcey w północnych częściach Francyi; przeciwnie zaś wszystkie wiadomości, nadchodzące z południowych Prowincyi Francuzkich, o których Monitor Paryzki troskliwie zachowuie milczenie, zgadzaią się w tém, że Naród, iak dalece takowy nie zostaie pod groźną władzą woyska, oświadcza się głośno za Królem, że iest wiernym zaprzysiężoney powinności, że go w tém nawet sami wspieraią żołnierze, a zatém, że iest zaród przeciwney rewolucyi na korzyść Królewskiego tronu, i że zdaią się tylko czekać na popęd, na opiekę i na pomoc zagraniczną.

Pisma publiczne wyięły z Gazety Genueńskiey następuiącą odezwę Marszałka Masseny do mieszkańców Marsylii:

Mieszkańcy Marsylii! Jego Królewicowska Mość Xiążę d'Angoulême raczył mi donieść, iż przybył do Nismes, i że w kilku dniach wierne miasto Marsylię odwiedzi. Uczucia, któreście z tak wielką gorliwością dla naylepszego z Królów wynurzyli, okażą się także na widok Jego Kuzyna, Syna owego ukochanego Xiążęcia, którego obecność wzbudziła była niedawno między nami radość tak wielką. Odbierze ôn od Was rękoymię i niezaprzeczone dowody przychylności i wierności, których okoliczności wymagaią, i któremi serce Wasze zawsze przeiętemi były. Ufność, którą pokładacie w Naczelnikach i Zwierzchnościach Waszych, dzielących wszystkie uczucia Wasze, i gotowych poświęcić się wraz z Wami obronie tronu i sprawie prawego Monarchy, pomnoży siłę naszą i zapewni spokoyność publiczną. Odrzucicie pewnie od siebie zdradzieckie podszepty kilku wichrzycieli spokoyności publiczney, którzy mamidłami swoiemi radziby nadwerężyć chcieli iedność, będącą między poczciwemy gwardyami narodowemi i woyskiem liniiowém. Godne kary życzenia onychże będą zniweczonemi; nikt nie zdoła wzniecić niezgody pomiędzy Wami. Obywatel i Żołnierz zna tylko iedno uczucie i iedno hasło, to iest: chce bronić z niebezpieczeństwem własnego życia tronu dobrego Króla naszego Ludwika XVIII.! Niech żyie Król!

W Marsylii d. 15. Marca 1815.

Marszałek Massena.

Prefekt Dedartamentu, Margrabia d'Albertas.—Prezydent Miasta Marsylii, Margrabia Montgrand.

Niemcy.

W Düsseldorfie, stolicy W. Xięstwa Bergskiego, wydał Pruski jeneralny Wielkorządca następuiącą odezwę do mieszkańców tegoż Xięstwa:

„Bonaparte powrócił! Z występném uniesieniem się przyiął go Babilon, ochroniony przez wspaniałomyślność. Okrzyki haniebne wnoszą się znowu z zdradzieckich iego murów do tronu Sędziego świata. Czy wątpicie? Czy rozpaczacie? Nie! Wierzcie, Ufaycie! Złe skończy swóy zawód; tak chce Przedwieczny; miara dopełniona; dzień Sądu bliski. Zawali się Babilon, i w gruzach swoich zagrzebie wiecznego nieprzyiaciela ludzkości. Kraino przemysłu, wierności, spokoyney obywatelskiey szczęśliwości! Własność twoia iest na nowo zagrożona; prześladowca twóy powstał dla zaprowadzenia hord swoich rozbóyniczych na twoie ubłogosławione niwy, na twoie buyne doliny! Już się zbliżały upragnione błogosławieństwa pokoiu; Król szlachetny rodu Niemieckiego, prawna Konstytucya, byłyby stanowiły szczęśliwość twoią. Mieszkańcy Kraiu Bergskiego! Chcecież zrzec się tey wielkiey nadziei, lub ią utrzymać? Wybiła iuż godzina doświadczenia. Przedwieczny sam ią zasyła; pokażcie się iey godnymi! Powstańcie mieszkańcy Kraiu Bergskiego! Powróćcie ochotnicy walecznych hufców; nowa zaczyna się walka dla obrony dawney wielkiey sprawy. Tak iest, znaydę was uzbroionych dawną wiarą, dawném mężtwem i dawną wiernością. Do broni! Idzie tu o walkę dobrego przeciw złemu. Ludzkość woła; święta chorągiew powiewa; Krzyż święty wzniesiony. Za swoie przedwieczne słowo umarł niegdyś w tym dniu na Krzyżu

A 3

Zbawiciel świata; pod Krzyżem iego my także chcemy walczyć i umrzeć za prawdę, cnotę i wieczne prawo. Z Bogiem idziemy w pole; z Bogiem powrócimy do domu. Bóg będzie z nami i z drogą Oyczyzną. — Dań w Düsseldorf, w rocznicę dnia śmierci Pana naszego i Zbawiciela, 1815go roku.

Wielkorządca Justus Gruner."

Tenże Wielkorządca w odezwie swoiey pod dniem 25. Marca, wydaney do pospolitego ruszenia Kraiu Bergskiego, wyraża między innemi: „Gdy nieprzyiaciel stał na granicy naszey, a my sami zostawieni byliśmy, naówczas powstawszy mieszkańcy Kraiu tuteyszego w uczuciu odrodzonego męztwa Niemieckiego, utworzyli pierwsze pospolite ruszenie. Nowe teraz ziawiło się niebezpieczeństwo dla nas i wspólney Oyczyzny naszey. Lud, który Boga i siebie samego opuścił, który z wiary, wierności i cnoty czyni sobie igraszkę, wyrugował swego dobrego Króla dla hołdowania znowu nieprzyiacielowi wszelkiego dobrego. Wiarołomny ten lud, okryty hańbą, napiętnowany przeklęctwem w dzieiach, gromadzi się znowu naokoło wielkiego rabusia dla nowego łupieztwa. Naszey to krwi, naszey własności łaknie. Kogo wszyscy Monarchowie wyrzucili ze społeczności ludzkiey, tego przyymuie lud ten znowu za naczelnika swego. Niech spada nań przeklęctwo i zniszczenie. Jak grzechu nienawidziemy, tak niech będzie od nas nienawidzona Francya, dopóki nie powróci do wierności i cnoty. Zbierzcie się więc mężowie, młodzieńcy i starcy; ćwiczcie się w robieniu bronią, i przygotuycie się do odparcia nieprzyiaciela; gdyby granice wasze miał zagrozić, a hasłem waszém niech będzie: Z Bogiem dla Oyczyzny."

W Akwisgranie, stolicy Kraiów nad niższym i średnim Renem położonych, wydał Wielkorządzca Pruski P. Sack d. 27. Marca następuiące urządzenie:

„Stosunki z Francyą wymagaią, aby dawne przepisy tyczące się związku z tym Kraiem znowu zachowane były, iako to: 1.) Żaden furman, ani poczta wozowa nie ma przyiąć podróżnego bez paszportu, podpisanego od tuteyszego Dowódcy. 2.) Konie pocztowe nie powinny bydź wydawane bez wyraźnego pozwolenia Dowódcy. 3.) Ustanowiona będzie Kommissya dla przezierania listów odchodzących do Francyi, i z tamtąd przybywaiących. Dla tego listy do Francyi pisane, maią bydź oddawane na pocztę bez zapieczętowania onych. 4) Gazety Francuzkie po przybyciu ich oddane będą Władzy woyskowey. 5.) Gościniec prowadzący ztąd na Leodyum do Givet ustanie. Drogą tą ani poczta, ani furman iechać nie powinni. Jedyny związek z Francyą idzie pod przepisanemi warunkami przez Leodyum, Bruxellę &c. Srodki te przestrzegane bydź maią w całym obwodzie Kraiu zaiętego woyskiem Niższego-Renu. Takaż Kommissya ustanowina będzie w Leodyum."

Xięstwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie pod d. 11. Kwietnia, nie zawieraią żadnych politycznych nowin z Xięstwa Warszawskiego.

Zaś pod d. 15. Kwietnia, umieściła Gazeta Warszawska następuiący artykuł z Warszawy:

Dnia 11. b. m. przytomni w tey stolicy Jenerałowie i Pułkownicy woyska Polskiego, w dowód wysokiego uszanowenia dla Jego Cesarzowicowskiey Mości W. Xięcia Konstantyna Pawłowicza, dali w pałacu Łazienkowskim wielki obiad, który Jego Cesarzowicowska Mość raczył zaszczycić obecnością swoią, i na który zaproszeni byli J. WW. Feldmarszałek Hr. Barclay de Tolly, Hetman Hr. Platów, Jen. piechoty Baron Saken, tudzież JW. Jenerał-Gubernator Łańskoy z Członkami Rady Naywyższey, i wielu Jenerałów Rossyyskich. Na tym obiedzie spełniano toasty następuiącym porządkiem: — JW. Jenerał dywizyi Zaiączek, N. Cesarza Rossyyskiego! JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski, J. C. Mości W. Xięcia Konstantyna! — JW. Jenerał Dywizyi Sierakowski, JW. Feldmarszałka Hr. Barclay de Tolly! — JO. Xiążę Sułkowski, Jenerał dywizyi, Woyska Rossyyskiego! Nakoniec, J. C. Mość W. Xiążę Konstanty, Woyska Polskiego!

W tym tygodniu rozpoczął się przechód woyska Rossyyskiego przez stolicę tuteyszą.

Ziechał tu Xiążę Paweł Wirtemberski, Jenerał-Major wóysk Cesarsko-Rossyyskich, a wyiechał Rossyyski Jenerał piechoty Baron Saken.